

## Festiwal Solistów Lalkarzy Udany początek

W dniach 10-15 kwietnia w Teatrze Lalek Arlekin w Łodzi miała miejsce pierwsza edycja Międzynarodowego Festiwalu Solistów Lalkarzy. Organizatorem był Arlekin; na dwóch scenach teatru - dużej i kameralnej - odbywały się festiwalowe prezentacje (z wyjątkiem opolskich "Pastorałek" zagranych w kościele). Festiwal miał charakter konkursu, w którym ostatecznie o główną nagrodę ubiegało się 16 wykonawców, reprezentujących Turcję, Austrię, Czechy, Chorwację (dwie solistki), Niemcy (dwóch solistów), Brazylię, Norwegię, Rosję oraz Polskę (6 solistów). W ramach festiwalu wystąpiło również poza konkursem trzech uznanych mistrzów sztuki lalkarskiej: Hoichi Okamoto z Teatru Dondoro w Japonii z przedstawieniem "Kiyohime Mandara", Albrecht Roser z Niemiec z pokazem "Gustaw i jego zespół" oraz Stephen Mottram z Anglii z "Tragarzami nasion".

Prezentacje festiwalowe oceniało jury w składzie: Mieczysław Dyrda (przewodniczący), Maria Jolanta Rogowska, Władysław Owczarzak.

Ostatecznie Grand Prix I Międzynarodowego Festiwalu Solistów Lalkarzy i nagrodę w wysokości 1 500 dolarów USD oraz statuetkę zwycięzcy otrzymał reprezentant Niemiec Michael Vogel za spektakl "Hamletowskie improwizacje" ("Exit. Eine Hamletfantasie"). Pierwsze wyróżnienie w wysokości 700 dolarów USD przyznano Karin Schäfer z Austrii za "Czas marionetek" ("Stingtime"), dwa równorzędne wyróżnienia po 400 dolarów USD otrzymali: Anna Bojarska reprezentująca Teatr Lalek Arlekin za przedstawienie "Moja tajemnica" oraz Przemysław Grządziela z Gdańska prowadzący prywatny Teatr Pinezka za spektakl "Balonik".

Zorganizowanie pierwszej edycji festiwalu było możliwe dzięki przychylności władz Miasta Łodzi, a w szczególności Prezydenta, który sprawował honorowy patronat nad imprezą. On też ufundował nagrodę główną.

Impreza rozpoczęła się kolorową paradą uczestników, którzy przemaszerowali z Placu Wolności do pasażu Schillera. Łodzianie mogli podziwiać nie tylko artystów w kolorowych kostiumach, ale również barwne lalki i różne atrakcyjne pojazdy.



## Jubileusz Szkoły

Jubileusz 25-lecia Wydziału Lalkarskiego obchodziła na przełomie kwietnia i maja szkoła teatralna w Białymstoku. Uroczystościom towarzyszył zjazd absolwentów oraz nadanie szkolnej scenie imienia Jana Wilkowskiego, połączone z wnurowaniem w foyer teatru tablicy pamiątkowej. Odbyła się też sesja poświęcona twórczości Jana Wilkowskiego, na której artystę wspominali Henryk Jurkowski i Henryk Izidor Rogacki oraz wystawa zawierająca dokumenty, lalki, elementy scenografii z widowisk realizowanych przez Jana Wilkowskiego. W uroczystościach uczestniczyła żona artysty - Hanna Wilkowska.

## Ważna data

1 kwietnia 1999 roku mija 35 lat pracy artystycznej Włodzimierza Felenczaka - kierownika artystycznego Guliwera, który teatralną twórczość rozpoczął w sezonie 1968/69 właśnie w Teatrze Guliwer w Warszawie.

Włodzimierz Felenczak jest artystą niezwykle oryginalnym, twórcą teatralnym o nadzwyczaj bogatej wyobraźni, aktorem (zagrał kilkanaście ról), reżyserem, działaczem PO AS-SITEJ, dramaturgiem, tłumaczem (ponad czterdzieści prac, w tym kilkanaście adaptacji), dyrektorem teatrów, organizatorem, animatorem, pedagogiem, recenzentem i krytykiem teatralnym. Swoją wkład w historię i rozwój polskiego teatru opiera na doskonałym wykształceniu. Absolwent DAMU w Pradze (wydział reżyserii i dramaturgii teatru lalek), Akademii Teatralnej w Warszawie (wydział aktorski), Wydziału Psychologii i Wydziału Filologii Słowiańskiej Uniwersytetu Warszawskiego. Laureat licznych międzynarodowych i krajowych nagród i wyróżnień. Stypendysta Ministerstwa Kultury i Sztuki w Moskwie, Tbilisi, Budapeszcie i Pradze oraz ministerstwa francuskiego w Paryżu.

Wykaz dotychczasowych prac reżyserskich artysty stanowi 85 pozycji. Najgłośniejsze a zarazem najważniejsze z nich to "Tygrys tańczy dla Szu-Hin", "Niech żyje Punch", "Akademia Pana Kleksa", "Królowa Śniegu", "Dokąd pędzisz koniku", "Wielki mały król", "Farfurka Królowej Bony", "Słowo i inni", "Wio Leokadio", "Dre Romano Drom", "Która godzina", "Mio mój Mio", "Ural Batyr", "Księża Dżungli".

Włodzimierz Felenczak obejmując kierownictwo artystyczne teatrów na ich sceny zawsze wnosił swoje artystyczne koncepcje teatru i urzeczywistniał je poprzez dobór repertuaru i jego realizację. Krytyka dokonała już oceny poszczególnych okresów twórczości, kierowania scenami Opola, Lublina, Warszawy; jak też najgłośniejszych spektakli. Również wielokrotnie cytowano wypowiedzi artysty "o teatrze dla dzieci", o formule i poetyce teatru, o dążeniach artystycznych, o filozofii teatru i filozofii w teatrze. Uznano, że tworzy własny teatr. Realizuje spektakle dla dzieci i widowiska dla dorosłych. Bezkompromisowo oddany pracy twórczej znacznie wykracza poza klasyczne formy teatru lalek dla dzieci. Jest także Włodzimierz Felenczak znawcą teatru.

**Premiery \* Premiery \* Premiery****w maju**

Teatr Miniatura, Gdańsk:  
"Tymoteusz wśród ptaków" - Jan Wilkowski. Reż. Arkadiusz Klucznik, scen. Grażyna Skala, muz. Włodzimierz Szomański.  
Premiera 15 maja.

Olsztyński Teatr Lalek, Olsztyn:  
"O straszliwym smoku, pięknej królewnie, dzielnym szewczyku i królu Gwoździuku" - Maria Kownacka. Reż. Zbigniew Głowacki, scen. Halina Zalewska.  
Premiera 22 maja.

Teatr Lalki i Aktora Kacperek, Rzeszów:  
"Wakacje Smoka Bonawentury" - Maciej Wojtyszko. Reż. Maciej K. Tondera, scen. Elżbieta Oyrzanowska, muz. Piotr Sowiński.  
Premiera 21 maja.

**w czerwcu**

Teatr Arlekin, Łódź:  
"Alicja w Krainie Czarów" - Lewis Carroll. Reż. David Syrotiak (USA), scen. Marta Tomczak.  
Premiera 12 czerwca.

Teatr Animacji, Poznań:  
"Piękna i Bestia" - Stanisław Grochowiak. Reż. Marcin Januszkiwicz, scen. Joanna Braun.  
Premiera 1 czerwca.

Teatr Lalek Plecluga, Szczecin:  
"Trzy bajki o smoku" - Milad Kosatov. Reż. Dariusz Kamiński, scen. Jolanta Brejda, muz. Janusz Stalmierski.  
Premiera 1 czerwca.

Teatr Lalek Guliwer, Warszawa:  
"Purpella" - wg Jonasza Kofy. Reż. Alina Galniewska (PWST), scen. Julitta Sanders, muz. Bartłomiej Gliniak.

**w lipcu**

Teatr Lalek Kacperek, Rzeszów:  
"Leć głosie po rosie" - Natalia Gołbaska. Reż. Krzysztof Niesiołowski, scen. Ali Bunsch, muz. Józef Grzesik.  
Premiera 18 lipca.

**Apel do członków POLUNIMA**

Biurow Organizacyjne Polskiego Ośrodka Lalkarskiego POLUNIMA prosi wszystkich członków naszej organizacji o terminowe regulowanie składek. Wysyłaniem monitów wiąże się z koniecznością regulowania opłat pocztowych, co w obecnej sytuacji finansowej znacznie uszczupla niezwykle skromne konto stowarzyszenia.

**Złote Maski**

Krzysztof Rau otrzymał Złotą Maskę '99 przyznaną przez dziennikarzy Bielska-Białej za reżyserię spektaklu "Baśń o Księżu Pipo, Konlu Pipo i Księżniczce Popi" zrealizowanego w Ośrodku Teatralnym Białaluka oraz efekty artystyczne i organizacyjne nowej formuły funkcjonowania Ośrodka Teatralnego Białaluka.

Krzysztof Kobyłka również został laureatem Złotej Maski '99 (przyznawanej przez dziennikarzy woj. śląskiego) za reżyserię spektaklu "La Kukaracza" wystawionego w Opolskim Teatrze Lalki i Aktora im. A. Smolki.

**Grand Prix dla "Metamorfoz"**

Grand Prix - Nagrodę Publiczności Małych Zderzeń Teatrów, które odbywały się od 30.04 - 3.05 1999 w Kłodzku otrzymał Teatr 3/4-Zusno (Ośrodek Teatralny Białaluka w Bielsku-Białej) za widowisko "Metamorfozy" w reż. Krzysztofa Raua. Swoje nagrody przyznali też krytycy teatralni: Hanna Bałtyn Teatrowi Scena 96 z Warszawy za "Księżniczkę Elfów", Liliana Bardijewska Tomaszowi Bulhakowi za scenografię do spektaklu "Czerwony Kapturek" w wykonaniu Kompanii Teatr z Lublina, Wojciech Majcherek Teatrowi Tęcza z Słupska za widowisko "O dobrym diabełku". Nagroda Główna Krytyków przypadła Teatrowi Tęcza z Słupska za spektakl "Baśń o". W tegorocznych Małych Zderzeniach wystąpiło osiem teatrów.

**Teatry za granicą**

Od 8-13 maja Teatr Lalek Plecluga ze Szczecina gościł na Festiwalu Teatrów Lalek Krajów Nadbałtyckich w Rydze z przedstawieniem "Calineczka" w reż. Valdisa Pavlovskisa.

Olsztyński Teatr Lalek uczestniczył w maju w festiwalu "Aitwars" na Litwie.

Teatr Luka (Ośrodek Teatralny Białaluka) w maju wziął udział w Międzynarodowym Festiwalu Teatrów Lalek w Arad w Rumunii, gdzie prezentował spektakl "Tymoteusz wśród ptaków" Jana Wilkowskiego w reż. i insc. Teatru Luka, scen. Agaty Stańczyk.

W maju Teatr Białaluka z Bielska-Białej/Compagnie Francois Lazaro z Paryża na Międzynarodowym Festiwalu Teatrów Lalek w Erfurcie (Niemcy) pokaże spektakl "Martwe słowa" Francoisa Lazaro i Daniela Lemahieu w reż. Francoisa Lazaro i scen. Jerzego Zitzmana.

Na przełomie maja i czerwca katowicki Teatr Lalki i Aktora Ateneum wyjedzie do Londynu, gdzie na zaproszenie Polskiego Teatru dla Dzieci Imagination pokazywać będzie spektakl Edmunda Wojnarowskiego "Ballada o bochenku chleba" w reż. i scen. Macieja K. Tondera.

W czerwcu Teatr Lalek z Łomży wystąpi na Międzynarodowym Festiwalu Teatrów Lalek we Lwowie.

Teatr 3/4-Zusno (Ośrodek Teatralny Białaluka, Bielsko-Biała) na festiwalu w Klajpedzie (który odbywać się będzie w czerwcu) pokaże spektakl "Metamorfozy" w reż. Krzysztofa Raua.

Teatr Lalek Guliwer z Warszawy w czerwcu gościć będzie na Przyjemnych Spotkaniach '99 w Budziejowicach ze spektaklem "Baśnie braci Grimm" w reż. Bogdana Wasiela i Grażyny Wydrowskiej.

# Recenzje<sup>1</sup>

Alicję poznajemy w realnym świecie. Znajduje się wtedy pod pewną presją postaci, matki, szkoły, które dyktują jej zachowania i czynności. Absurdalne sytuacje i postaci spotyka we śnie. Pragnie zostać Białą Królową i śni przygody w szachowej krainie, w konwencji czarnego teatru, gdzie nic nie jest realne. W tym sympatycznym śnie sytuacje rozgrywają się na szachowych polach. Wędrując przez krainę szachów bohaterka przezwycięża wiele trudności, w istocie odwaga i mądrością pokonuje Czarną Królową. Przygody Alicji toczą się wartko, napięcie nie spada ani na chwilę. Bardzo efektowne, za sprawą scenografii, są zmiany kwadratów szachowych pól, a także sceny z Rycerzami, Arbużem, i wiele innych. Irena Dragan stworzyła niezwykłą dramaturgię spektaklu. Każde szachowe pole jest w nim całością dramaturgiczną, każda scena ma swoją główną postać, z którą Alicja musi zwyciężyć, żeby przejść do następnego pola. Wbrew różnym przeciwnościom dąży do celu, ale Królową nie zostaje. Na końcu przedstawienia, mówiąc do Kota, że wspaniała była zabawa i że dalej będzie dążyć do celu, Alicja pokazuje nam jaki ma charakter i to, że niekoniecznie trzeba osiągnąć cel, ale zawsze trzeba pragnąć. Ważne jest mieć marzenia i je realizować.

Szczególnie zachwycająca jest scenografia, która "niesie" całe przedstawienie. Plastyczna koncepcja realizacji snu w konwencji czarnego teatru daje klimat niezwyklej dziwności. Żaden, najdrobniejszy nawet element nie zakłóca elegancji tej wyrafinowanej plastyki. Widzowie z największym zachwytem oglądają wspaniałe szachowe pionki, zegary jak u Dalego, jedwabny strumyk, nierealne postaci. Muzyka, na podstawie Pink Floydów, w opracowaniu Teresy Ostaszewskiej, także nie jest realna i znakomicie oddaje klimat dziwności całej realizacji.

Twórcy spektaklu, nie zatracając nic ze specyficznego angielskiego humoru powieści, na scenie Baję stworzyli - tak pod względem adaptacyjnym jak i inscenizacyjnym - wartościową, interesującą i na wysokim poziomie pozycję repertuarową. (B.Ch.)

Teatr Baj, Warszawa:

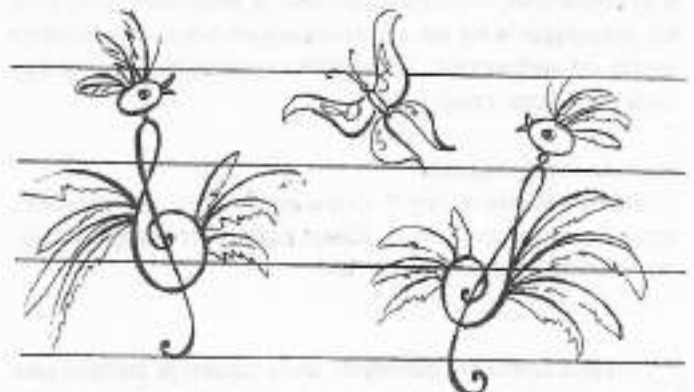
"Alicja w Krainie Szachów" - na podst. Lewisa Carrolla. Adapt. i reż. Irena Dragan, scen. Andrzej Łabiniec, oprac. muz. Teresa Ostaszewska. Premiera 6 marca 1999.



Proj. A. Łabiniec

W inscenizacji "Słowiczej wyspy" Wojciech Wiczorkiewicz wykorzystał wystrój wnętrza kieleckiego Teatru Kubuś. Kolorowe, faliste rzędy ławek dla widzów przedłużono na scenę. Albo raczej, rzędy te jakby zyskują swoje lustrzane odbicie na scenie. Ten formalny, architektoniczny zabieg pociąga za sobą konsekwencje. Po pierwsze, barwy owych rzędów narzucają gamę, urokliwą w swej kompozycji kolorystycznej, dowcipnej scenografii "Słowiczej wyspy". Po drugie, podkreśla teatralny cudzysłów krzywego odbicia, karykaturalnego przetworzenia świata widzów. W takim ostrym przerysowaniu, jak autor,

Władysław Wojciechowski, przedstawia parę bohaterów - Pana Kraba i Panią Meduzę. Żądza władzy tych kreatur, opanowania za wszelką cenę słowiczej wyspy, jest motorem akcji i wszelkich komplikacji intrygi. Alłści, jak na musical przystało, ta intryga jest pretekstem do zabawy teatralnej. Prawdziwym bohaterem przedstawienia - i w treści dramatu i w realizacji - jest sztuka. Przede wszystkim muzyka, uosobiona też w postaciach Pani Piosenki, Słowików i załogi Rozśpiewanego Statku. Prowadzi tę teatralną zabawę wspaniała muzyka Krzesimira Dębskiego. W pastiszowej zabawie stylistycznej ma ona błyskotliwego partnera w plastyce Jadwigi Mydlarskiej-Kowal. Wyraziste i śmieszne postaci czarnych charakterów stworzyły Małgorzata Sielska (Meduza) i Jolanta Sawoniuk (Krab), naiwnego Rozbitka - Andrzej Matysiak. Załoga Rozśpiewanego Statku pod wodzą samochwały Kapłana - Ryszarda Barańskiego i Sternka, rewelacyjnie animacją lalki parodiującego jazzowego trębacza - Andrzej Kuba Sielski, porywa widzów młodych i starych. Wszystkie rzędy - po obu stronach rampy - bawią się śpiewającą zabawą. (Kołczan)



Teatr Lalki i Aktora Kubuś, Kielce:

"Słowicza wyspa" - Władysław Wojciechowski. Reż. Wojciech Wiczorkiewicz, scen. Jadwiga Mydlarska-Kowal, muz. Krze-

# Recenzje<sup>1</sup>

Każdy nowy tekst lałkowy wypada powitać z radością. Cóż dopiero, kiedy opowiada o czymś, co jest ważne i aktualne? A teledramy, o której mowa w sztuce - to problem nie tylko najmłodszego pokolenia. Chyba jednak nie powiodły się wysiłki realizatorów, skoro największą atrakcją przedstawienia, które miało przetrwać przed telewizją, były telewizyjne "klipy" na powiększonym "lałkowym" ekranie. Chyba nie o to autorom spektaklu chodziło. Poetyckość i marzenia jako przeciwwaga wirtualnej rzeczywistości nie może mieć błyskających żarówkami tandetnych kocich oczu. Ulica Różana na szczęście też wygląda o niebo lepiej niż na scenie. (mw)

Teatr Lalek "Gulliver", Warszawa:

Chcę zobaczyć potwora - Barbara Dohnalik, Włodzimierz Felenczak, reż. Włodzimierz Felenczak, scen. Alicja Gruca, Robert Florczak, muz. Dariusz Michalak. Prapremiera 20 III 1999

Gripari ma wielu zwolenników w Polsce, choć dobrych spektakli wyprowadzonych z jego prozy nie powstało zbyt wiele. Poznańską inscenizację zaliczyć trzeba do bardzo udanych. Przede wszystkim powstał spektakl inteligentny, dobrze pomyślany. Przyjmując konwencję "kabaretową" twórcy ustrzegli się przed czyhającym infantylizmem, tanią dydaktyką płynącą z piekielno-niebiańskiego dramatu bohaterów. Przedstawienie jest grą i słowo to zawiera pełny wymiar artyzmu i szlachetnej teatralności. W swojej prostocie inscenizacyjnej, zawartości i czystości plastycznej wysuwa na plan pierwszy aktorów. Aktorzy budują postaci, każdy inaczej, każdy niepowtarzalnie. Postaci charakteryzują się trzema elementami: kostiumem, stylem interpretacyjnym oraz ruchem scenicznym. Śledzenie tych elementów, szerokiego wachlarza aktorskich umiejętności, przyglądanie się jak z indywidualnych poczynań powstaje zespół indywidualności, to spektakl nie mniej ciekawy niż losy Widelka i Filutki. (mw)

Teatr Animacji, Poznań:

O diabełku Widelku - wg P. Gripariego. Reż. Lech Chojnacki, scen. Dariusz Panas, muz. Robert Łuczak, choreogr. Władysław Janicki. Premiera 26 III 1999

Propozycja teatru dla dorosłych, choć czytam ją bardziej jako prowokację wobec młodego widza. Przedstawienie ma kilka wymiarów, co jest zaletą, ale i prowokuje dyskusję. W planie aktorskim rozgrywa się rzecz o teatrze, trwa publicystyczny spór o istotę sztuki teatru, a jednocześnie obserwujemy dramaty jednostek. W planie lałkowym toczy się prawdziwy dramat Kopciuszka, przekazywany jednak jako dramat zbiorowo-

ści, dylemat kulturowy. Nad całością dominuje smutna refleksja o przemijaniu epok i stylów, o nierozwiązywalnych problemach, o odmienności i szczypta nadziei, że ktoś tę odmienność dostrzeże i zaakceptuje. Problemy końca wieku? Pewnie tak, choć wywołane przez świat Kopciuszka, na dodatek okraszane nawiązaniami do współczesności, lokalnych zdarzeń i miejsc, czasem aluzyjnie, czasem prowokacyjnie. Ten spektakl mniej nam mówi, bardziej zmusza każdego z widzów do sformułowania własnej wypowiedzi. W planie scenicznym jest tu próbka dobrego aktorstwa, jest kilka osobowości lałkarskich, jest oryginalna plastyka przestrzeni (zwłaszcza cylindryczny parawan) i chyba zapowiedź dobrego spektaklu... (mw)

Ośrodek Teatralny Baniałuka, Bielsko-Biała:

Kopciuszek, czyli magia koła - Krzysztof Rau, reż. Krzysztof Rau, scen. Joanna Braun, muz. Jerzy Derfel, premiera 26-III 1999

Niektórzy odetchnęli z ulgą, że teatr lalek jeszcze istnieje. Stanisław Ochmański, na swój jubileusz 50-lecia pracy artystycznej, przypomniał klasyczny już dramat lałkowy, w klasycznej parawanowej inscenizacji, wspartej urodziwą plastyką, szeroką orkiestrową muzyką, pełen magii, iluzji, dopieszczonych szczegółów konstrukcyjno-animacyjnych, dobrze zagrany i dobrze przyjęty. Jest w *Księżcu Portugalii* tyle dobrych rzeczy, że można nimi obdzielić kilka spektakli. Miejmy jeszcze nadzieję, że rozbłyśnie iskra, która wzbudzi emocje, rozgrzeje chłód mistrzowskiej pracy. (mw)

Teatr Lalek "Arlekin", Łódź:

*Księżcu Portugalii* - J. Knauth, reż. Stanisław Ochmański, scen. Grażyna Zubrowska, muz. Sławomir Czarniecki. Premiera 27 III 1999

Po raz pierwszy wiadomo, dlaczego Smok porwuje Królową, ale final - jak zawsze - o wyższości pracy, uczciwej i ciężkiej, nad bez troskim królowaniem. Spektakl Gielniowskiej (ongis aktorki BTL, później Wierszalina, dziś przygotowującej się do zawodu reżysera), łączy elementy teatru-zabawy, uczestnictwa (zabawne ogrywanie rozmaitych trzewików noszonych przez widownię) z teatrem jarmarcznym, na wozie, który mieści zarazem dom wędrującej rodziny szewca, onegdajszego bohatera bajki, jak i scenkę teatralną, na której tę bajkę cała rodzina Szewczyka Dratewki, dziś ojca dzieciom, przy pomocy lalek odgrywa. Taka interpretacja przyciąga uwagę, podobnie jak lalki mające dość tradycyjną choć pomysłową konstrukcję i kształty. Niedokończona (tak plastycznie, jak i reżysersko) wydaje się postać smoka, ale najczęściej wątpliwości budzi aktorstwo. W zespole BTLu - to niespodzianka. (mw)

Białostocki Teatr Lalek, Białystok:

Szewczyk Dratewka - Maria Kownacka. Reż. Alina Gielniowska, scen. Jerzy Lupieński, muz. Krzysztof Dziema. premiera 16 IV 1999



## Za parawanu

### Jan Plewako

Widzowie oglądający graną ostatnio w warszawskim Teatrze Baj "Alicję w krainie szachów" (adapt. i reż. Irena Dragan) spotykają, wraz z Alicją wędrującą po szachownicy, niezwykle postać. Niezwykłą, nie tylko dzięki literackiej wyobraźni Lewisa Carrolla czy plastycznej wizji Andrzeja Łabirca, ale zaskakującą poziomem aktorskiej interpretacji.

Rola Arbuza w wykonaniu Jana Plewako przypomina lalkarskie kreacje, jakich dzisiaj w polskich teatrach prawie nie można spotkać. Wyrazista, charakterystyczna postać budowana przez aktora nie tylko bogatą barwą głosu, jakim realizuje każdą bezbłędnie artykułowaną frazę, ale przede wszystkim perfekcyjną animacją prostej lalki. Jest to istna żonglerka arbużową głową lalki, pełna dowcipu, finezji, precyzyjnie zsynchronizowana z tekstem. Rola Arbuza to perełka, którą aktor dołączył do długiego sznura stu kilkunastu granych przez niego postaci.

Jan Plewako (ur. 1937), w 1955 związał się z Teatrem Lalek w Wałbrzychu. W tym teatrze uczył się od starszych kolegów rzemiosła aktorskiego, tutaj zdobywał swoje pierwsze nagrody: w 1965 r. na Ogólnopolskim Festiwalu Sztuk Małoobscudowanych w Warszawie za rolę w przedstawieniu "Bomba w oazie Tongo" Jana Ośnicy (reż. Andrzej Rettinger) oraz w 1967 r. na Ogólnopolskim Festiwalu Teatrów Lalek Opolu za rolę Św. Piotra w "Złotym kluczu" Jana Ośnicy (reż. Włodzisław Dobromilski).

Zdobyte nagrody usytuowały go w czołówce aktorów polskich teatrów lalek. Dalsza jego droga artystyczna prowadziła przez Wrocławski Teatr Lalek (1966-76), Białostocki Teatr Lalek (1976-79), Teatr Lalek Guliwer w Warszawie (1979-85) oraz Teatr Baj w Warszawie (od 1985 roku). Współpracował z wieloma reżyserami grając w bardzo różnorodnym repertuarze. Zdobywa kolejne nagrody i wyróżnienia za rolę Fuchsa i Świergonia w przedstawieniu "Niech żyje król" Klemensa Krzyżagórskiego (reż. Stanisław Stapf) na Ogólnopolskim Festiwalu Teatrów Lalek w 1967 r., za monodram "Spowiedź w drewnie" Jana Wilkowskiego w Konkursie Solistów Teatrów Lalek w Warszawie (1974) oraz I nagrodę na Ogólnopolskim Festiwalu Teatrów Lalek w 1977 r. za rolę Maczka w spektaklu "Leć głosie po rosie" Natalii Gołębskiej (reż. Edward Dobraczyński). Nie sposób nie wspomnieć o granych przez Jana Plewako rolach: Alkasyne w "Rzeczy o Alkasyne i Nikolecie" oraz Cristobala w "Szopce don Cristobala" (reż. Andrzej Dziedziul), Bestyi w "Baśni o pięknej Pulchery i szpetnej Bestyi" (reż. Zbigniew Poprawski) czy Jezusa Chrystusa w "Pasji, misterium męki naszego Pana Jezusa Chrystusa" (reż. Wiesław Hejno).

Od 1967 roku Jan Plewako prowadzi również działalność dydaktyczną, która stała się drugą jego pasją. Najpierw w Studio Aktorskim Teatru Lalek, potem na Wydziałach Lalkarskich PWST im. L. Solkiego i PWST im. A. Zelwerowicza naucza gry lalką liczne roczniki studentów. W latach 1987-1990 pełnił również obowiązki dziekana Wydziału Lalkarskiego w Białymstoku. Za wyniki w pracy dydaktyczno-wychowawczej był nagradzany przez Rektora oraz Ministra

Kultury i Sztuki. Za całokształt twórczości artystycznej dla dzieci i młodzieży w teatrach lalek, do której zalicza się również jego działalność reżyserska, otrzymał w 1978 roku Nagrodę Prezesa Rady Ministrów.

Rolą w "Alicji w krainie szachów" Jan Plewako potwierdza znakomitą formę artystyczną.

Wojciech Wieczorkiewicz

### Jacek Kiss

aktor warszawskiego "Guliwera", związany także od wielu lat z radiem i telewizją. Jest znakomitym animatorem, czego dał dowód w kreacji wielu ról lalkowych, m.in. w jednej z najtrudniejszych technik lalkowych - kukle - w znanym i nagradzanym na całym świecie balecie "Pan Twardowski" Ludomira Różyckiego. Do jego najlepszych ról w technice jawałki należą postacie Berga w "Rozbójnikach z Kardamonu" Thorbjorna Egnera czy też pełna brawury rola Portosa w "Trzech muszkietierach" według Aleksandra Dumasa. W ostatnich sezonach cieszył widzów znakomitym prowadzeniem tytułowej postaci - marionetki Zabcia w "O czym szumią wierzby" wg Kennetha Grahama czy wyrazistą grą w masce w roli Braciszka w sztuce "Karlsson z dachu" Astrid Lingren. Do jednej z najbardziej znaczących ról granych w żywym planie z lalką należała rola Kota i Wiatra w filozoficznej bajce Tadeusza Słobodzianka "Jaskółeczka".

Znakomita dykcja i charakterystyczny głos powodują, że Jacek Kiss od 1974 roku do dziś stałe współpracuje z Polskim Radiem. Wiele lat był lektorem w radiowych audycjach muzyki ludowej i muzyki poważnej. Pracował w Teatrze Polskiego Radia i prowadził radiowe koncerty życzeń. Znany jest również ze swej pracy w telewizji. Z dziesiątek ról warto przypomnieć rolę Przeszkadzacza w znanym programie muzycznym dla dzieci "Fasola" oraz fascynującą dubbingowaną przez niego rolę Szalonego Pianisty Rolfa w znanym na całym świecie serialu "Muppety" Jima Hensona.

Niedawno Jacek Kiss obchodził jubileusz 30-lecia pracy na scenie. (WF)

## Festiwal liny Gernet

W październiku lub na początku listopada br. w Petersburgu, z okazji 100 rocznicy urodzin liny Gernet organizowane jest spotkanie lalkarzy oraz wystawa książek autorki, afiszów, plakatów i programów spektakli zrealizowanych w oparciu o jej utwory. Organizatorzy jubileuszu bardzo proszą o kontakt polskie teatry lalek, które mają aktualnie w repertuarze lub grały wcześniej przedstawienia powstałe na podstawie tekstów liny Gernet i przesyłanie szczegółowych informacji na ten temat oraz plakatów i zdjęć ze spektakli.

Adresy kontaktowe:

Eryk Michajłowicz Gernet  
Ul. Lenina 34 m 12  
197136 Sankt Petersburg, Rosja

Galina Isaakowna Klich  
Newski pr. 86  
1911025 Sankt Petersburg, Rosja

## Warsztaty teatralne

### w Łomży

W dniach 1-14 lipca 1999 odbędą się w Łomży Międzynarodowe Warsztaty Czarnego Teatru adresowane do aktorów, instruktorów, twórców teatralnych - wszystkich zainteresowanych zjawiskiem czarnego teatru. W programie wykłady i zajęcia praktyczne z technik teatralnych: gry światłem, gry przedmiotem, plastyki ruchu i pantomimy. Zajęcia prowadzić będą: Leszek Mądzik, Melissa Monteros (tancerka i choreografka z Kanady), Waldemar Wolański i Tomasz Brzeziński, który jest też organizatorem całego przedsięwzięcia. Koszt warsztatów zależy od wyboru proponowanej opcji. **Wariant A** - 700 zł opłaty warsztatowej oraz 300 zł opłaty socjalnej (zakwaterowanie i wyżywienie w internacie); **Wariant B** - 700 zł opłaty warsztatowej i 525/735 zł za zakwaterowanie w hotelu "Załom" (bez wyżywienia); **Wariant C** - 700 zł opłaty warsztatowej i 2240/1365 zł zakwaterowanie w hotelu "Polonez" ze śniadaniami. Szczegółowe informacje uzyskać można pod telefonem (086) 163226 (Miejski Dom Kultury w Łomży).

### w Amsterdamie

w sierpniu w Amsterdamie odbędą się następujące warsztaty teatralne: 9-14 sierpnia "Make them Laugh!", prowadzący Joe Houben 9-14 sierpnia "Discovering the Mask", prowadzący Michaline Vandeopel

21-30 sierpnia "Body-Voice-Object", prowadzący Claire Heggen i Vincente Fuentes

Grupy warsztatowe - do 18 osób, język wykładowy - angielski. Koszt kursu wraz z posiłkami i wejściówką na objęte programem imprezy - 975 guldenów plus koszty zakwaterowania. Udział w warsztatach nie jest ograniczony wiekiem uczestników ani ich wcześniejszym doświadczeniem. Zgłoszenia należy składać do 15 czerwca. Adres kontaktowy:

Rachel Feuchtwang, tel. 31 20 620 0225, fax 31 20 624 9368 w dniach wtorek-czwartek, e-mail: R.Feuchtwang@amsu.edu

### w Bielsku-Białej

W dniach 3-12 września Ośrodek Teatralny Białaluka organizuje II Międzynarodowe Kursy Mistrzowskie, które prowadzić będzie Joan Baixas z Hiszpanii, artysta malarz związany z Instytutem Teatralnym w Barcelonie. Program obejmuje m.in. praktyczne i teoretyczne wprowadzenie do języka teatru plastycznego (talki, maski, przedmioty oraz nowe techniki budowania obrazów teatralnych), analizę specyficznych cech gry aktorskiej w teatrze plastycznego obrazu (funkcje ciała i głosu), analizę procesu twórczego kilku współczesnych artystów oraz propozycje i teorie pisania i wystawiania sztuk teatralnych. Język obowiązuje: polski lub angielski, opłata za udział w warsztatach 300 zł (dla uczestników z Polski) plus koszty dojazdu, wyżywienia i zakwaterowania w czasie pobytu w Bielsku-Białej. Termin zgłoszeń - 15 czerwca. Szczegółowe informacje uzyskać można w Białaluca, tel. (033) 8123394 lub 8221046 w. 13 lub 31, e-mail: schejbal@friko6.onet.pl

W listopadzie (13-20 .11.1999) Białaluka gościć będzie Petera Schumanna, legendarnego założyciela teatru "Bread and Puppel". Peter Schumann prowadzić będzie intensywne warsztaty teatralne pod hasłem "DELIVERY. Christmas story without its religion and redemption". Opłata dla uczestników - 200 zł plus koszty zakwaterowania i utrzymania w Bielsku. Szczegółowe informacje w Białaluca.

# animętki

6.



Wątliwość znajduje wreszcie sposobność, na którą długo czekała. Czym prędzej ją więc postanowiła wykorzystać.

- Wiem, wiem, wiem... Zaprzyżniłaś się z Uszkiem Filizanki - zagaduje do Skorowidza. Skorowidz nie zaprzecza, ale też i nie potwierdza tego jako faktu. Wyłącznie przyjmuje tylko do wiadomości. Wątliwość więc postanawia uderzyć w najsłabszy punkt Skorowidza.

- Kiedy się jest Uchem Filizanki i jak jest się trzymanym tak bardzo często w palcach jak ono - podejmuje przerwany wątek - no to wtedy poszczególne fakty nie mogą się pojawiać we właściwej kolejności. Ani też, co gorsze, we właściwej proporcji. Dlatego zachodzące między tymi faktami logiczne związki muszą się zacząć w końcu wikłać jak jakaś zwyczajna plecionka.

- Tak, tak, tak! Masz świętą rację! Tylko że plecionki nie są jednakowe. One są bardzo różne. I to też jest-przecież plecionka - broni się Skorowidz, pokazując czapkę Niezabudka.

- Cały zresztą świat to taka jedna wielka plecionka.

- Bardzo lubię plecionki z makiem - odzywa się na to Niezabudek ni przypiął, ni przyłatał. I to jeszcze na dodatek ku wielkiemu niezadowoleniu Wątliwości. Ale nie trzeba było wywoływać wilka z lasu.

- My tutaj rozmawiamy o czymś zupełnie innym, więc nam Niezabudku nie przeszkadza - wyjaśnia więc czym prędzej Wątliwość. Ale takie akurat wyjaśnienie Niezabudkowi wydaje się coś za bardzo podejrzanego, ażeby mógł na nie przystać.

- A o czym konkretnie rozmawiacie? - pyta więc na wszelki wypadek, bo a nuż się czegoś dowie, o czym jeszcze nie ma zielonego pojęcia.

- Tego się nie da powiedzieć o tak sobie, czyli wyłącznie z tego powodu, że się ktoś o to pyta - denerwuje się Wątliwość.

- W takim razie, proszę cię bardzo, możesz powiedzieć z całkiem innego powodu. Nie będę miał nic przeciwko temu. Daję ci absolutnie wolną rękę - tymi słowami Niezabudek wychodzi Wątliwości naprzeciw. Ona zaś nic, tylko pytającym wzrokiem spogląda na Skorowidza, który teraz to już zupełnie nie rozumie, w czym rzecz. Nie pojmując, o co się tak jednemu jak i drugiemu rozchodzi. W ogóle niczego nie łapie.

- A może ją chociaż złapię - ucieszył się, bo akurat przełatywała mucha. Jednakże mimo niemałego wysiłku, nie licząc wprawdy, nic z tego nie wyszło.

(cdn)

Edmund Wojnarowski